



Bukowiny

Видання Чернівецького обласного
Товариства польської культури
ім. Адама Міцкевича

Nr. 11-12
(583-584)
Maj
2008 r.

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Ukazuje się
od 30 lipca 1883 roku

Redakcja wyraża podziękowania za dofinansowanie kosztów druku ze środków Senatu RP oraz Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Święto narodowe wszystkich Polaków

3 maja 1791 roku rozdzwoniły się dzwony w Katedrze św. Jana, by obwieścić Warszawie, Polsce i światu, że na Zamku Królewskim sejm uchwalił „Ustawę Rządową”, która wprowadzając nowe rozwiązania ustrojowe miała naprawić Rzeczpospolitą, zapewniając państwu i narodowi pełną niezależność i niepodległość. Konstytucja 3 Maja była testamentem, ostatnią wolą Rzeczpospolitej Polskiej, która kilka lat później, w 1795 r., rozebrana ostatecznie między trzy wrogie mocarstwa: Rosję, Prusy i Austrię, wymazana została z mapy Europy. Państwa ościenne nie pozwoliły bowiem na utrwalenie się w Polsce nowego ustroju, gwarantującego zachowanie całości i suwerenności państwa. Nastąpił długi, 123-letni okres niewoli.

Ale to stało się po 3 maja 1791 r. A w ten dzień na ulicach Warszawy zapanowało niezwykle ożywienie. Koło Zamku zaciągnięto warty wojskowe, ustawiły się cechy z chorągwiami, przybyli radni miasta z prezydentem i tłumy zwykłych obywateli, sięgający podobno 20 tysięcy. Zaczęły się zapalać balkony i galerie Sali sejmowej. O godz. 11 wśród hucznych oklasków na salę wszedł król, ubrany w mundur Korpusu Kadetów, z gwiazdą orderu Orła Białego na piersi. Po trzykrotnym uderzeniu o podłogę laską marszałkowską rozpoczęła się historyczna sesja sejmowa.

Po dyskusji, która trwała ponad sześć godzin, w atmosferze ogromnego uniesienia patriotycznego, posłowie przyjęli konstytucję przez aklamację, a król Stanisław August złożył na nią przysięgę. Ogół sejmujących z królem i marszałkami Małachowskim i Sapiehą udał się z Zamku do pobliskiej Katedry św. Jana, gdzie hymnem św. Ambrożego *Te deum laudamus* zakończono uroczystości związane ze zmianą ustroju w Polsce. Gdy król wychodził z kościoła, powitały go tłumy ludu okrzykiem: „Niech żyje król, niech żyje konstytucja”.

Ustawę Rządową otwierał *Wstęp* (preambuła), rozpoczynającą się tymi słowami: „W imię Boga w Trójce Świętej Jedyne. Stanisław August z Bożej Łaski i woli Narodu Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siwierski i Czernichowski, wraz z Stanami Skonfederowanymi, w liczbie podwójnej naród polski reprezentującymi”. Już to pierwsze zdanie wskazywało na silne uzasadnienie teoretyczne konstytucji, wzięte z idei właściwych epoce Oświecenia. Władza króla miała pochodzić nie tylko od Boga, ale jak głosił Jean-Jacques Rousseau, także z woli narodu.

Konstrukcja *Ustawy Rządowej* była logiczna i przejrzysta. Jej pierwsza część, składająca się z czterech artykułów poświęcona została ustrojowi społecznemu. Jej druga część składająca się z dalszych siedmiu artykułów dotyczyła ustroju politycznego Polski. *Jednym z podstawowych założeń tego ustroju, scharakteryzowanego ideowo w artykule V, był trójpodział władz, zgodnie z zasadą Charles’a Montesquieu. Władze te konstytucja dzieliła na: ustawodawczą, wykonawczą oraz sądowniczą.*

Władze ustawodawczą sprawować miał dwuizbowy sejm. Dotychczasowa ordynacja sejmowa została całkowicie zmieniona. W przeczywieństwie do dawnych zwyczajów posłowie sejmowi wybierani byli nie na sesję, lecz na całą kadencję trwającą 2 lata, tworząc tym samym tzw. sejm zawsze gotowy. Instrukcje poselskie, liberum veto, rakoze i konfederacje zostały zniesione, uchwały miały zapadać zwykłą większością głosów, w wypadkach zaś szczególnie ważnych, większością kwalifikowaną. Co 25 lat miano zwoływać sejm dla poprawy konstytucji.

*W kwestii władzy wykonawczej przyjęto zasadę dziedziczności tronu. Zasadę tę wprowadzono w celu usunięcia elekcji stanowiących zarzewie walk wśród magneterii i okazji do ingerencji obcych mocarstw.*Wybranych przez króla ministrów zatwierdzał sejm, przed którym byli oni odpowiedzialni. Sejmowi przysługiwało też prawo uchwalenia votum nieufności do ministrów, dymisjonowania ich większością 2/3 głosów poselskich i sądenia przed sądem sejmowym. Odpowiedzialność ministrów przed sejmem stanowiła wówczas novum nie tylko w Polsce, ale i w ustawodawstwie światowym.

W polskich warunkach lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku Konstytucja 3 Maja stanowiła istotny przełom w politycznym ustroju państwa oraz wyraźne zapoczątkowanie reform społecznych. Była więc początkiem zamierzonej przebudowy, niezwykle ważnym etapem na drodze do powstania nowożytnego państwa i narodu.

Grupa magnatów ze Szczęsnym Potockim, Sewerynem Rzewuskim i Ksawerym Branickim na czele, nie chcąc utracić swojej władzy i wpływów, wybrała drogę zdrady narodowej i zawiązała reakcyjną konfederację targowicką. Rosja carska widząc w Konstytucji 3 Maja nieporządany krok w kierunku wzmocnienia państwa polskiego, oświadczyła gotowość orężnej pomocy dla zdrajców i doprowadziła do szybkiego jej obalenia.

Pamięć o Konstytucji 3 Maja była żywa w polskim społeczeństwie nia tylko w czasie zaborów czy w okresie dwudziestolecia międzywojennego, ale także obecnie, a dzień jej uchwalenia uznany został przez nowe władze państwowe świętem narodowym. Ono jest świętem dla Polaków na całym świecie.



Konstytucja 3 Maja - obraz Jana Matejki przedstawia pochód posłów z Zamku Królewskiego do kolegiaty (nie katedry) św. Jana w celu ponownego zaprzysiężenia wraz z królem – autorem tekstu konstytucji uchwalonej 3 maja 1791 roku przez Sejm Czteroletni, zwany też Wielkim. Pochód przemierza się ulicą Świętojańską, wśród rozentuzjasmowanych tłumów mieszkańców Warszawy.

Przejście ochraniają żołnierze prezentujący broń. W tle widoczny jest Zamek Królewski z wieżą Władysławowską.

Jan Matejko pracował nad obrazem od stycznia do października 1891 roku. Namalował go olejem na płótnie o wymiarach 247x446 cm. Obecnie obraz znajduje się w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie.

Вітаємо Буковинську Полонію з національним святом Республіки Польща

Минуло 217 років з того часу як польське суспільство отримало можливість піднятися на новий, більш високий рівень у цивілізаційному розвитку. 3 травня 1791 року у Варшаві, в Королівському палаці Сейм прийняв “Урядовий Статут”, який знаний у всьому світі як Конституція 3 травня. Вона стала першою в Європі після конституції Сполучених Штатів документом нового типу, випередивши фактично на 4 місяці французьку конституцію.

Впроваджуючи нові, прогресивні підходи у розвитку країни, “Урядовий Статут” створював правові засади, які надавали гарантії країні та народу отримати повну незалежність і невідчужливість. Конституція визначала суспільний та політичний устрій Польщі. Важливим було те, що вона вже у 18

ст. закріплювала поділ влади на законодавчу, виконавчу та судову, сприяла посиленню центральної влади, що в свою чергу об’єктивно сприяло б зміцненню могутності Речі Посполитої. Розвиток країни саме у такому напрямку не викликав захоплення у частини великих магнатів, які побачили в цьому різке падіння своїх впливів у державі, в тому числі й на короля, який за Конституцією ставав гарантом цілісності країни. З внутрішньої боротьби між магнатськими угрупованнями, скористалися “добрі” сусіди Польщі. Три поділи, підтримані певними колами польської шляхти, doprowadили до втрати на довгі 123 роки польської державності, а

відтак і можливостей реалізації доленосних положень Конституції 3 травня. Пам’ятаймо про це.

Наші діди і прадіди не тільки пам’ятали, але й боролися за відродження польської державності, реалізацію прогресивних концепцій виписаних у Конституції, які, на превеликий жаль, у свій час не вдалося реалізувати. Розвиток сучасної незалежної Польщі, як європейської держави, є достойною пам’яткою патріотичного рішення Сейму 3 травня 1791 р.

Вітаємо зі святом наших співвітчизників! Вітаємо з національним святом нашу Прабатьківщину, дружню Україні Республіку Польщу!

Правління обласного Товариства польської культури
ім. Адама Міцкевича.
Редакція „Gazety Polskiej Bukowiny”.

Maria STUDNICKA

W radosny dzień

Hej! Ty cudny dniu radosny,
dniu szczęścia i chwały,
ty masz w sobie urok wiosny
i czar wiecznotrwały!

Tyś nas dźwignął,
uszczęśliwił,
połączył miłością.
Wolny Naród świat zadziwił
zgodą i jednością!

Tyś zwiastunem był
jutrzeńki,
co nam dzisiaj świeci,
wolnej Polski, miłującej
wszystkie swoje dzieci!

Tyś zwiastunem był potęgę
Polski zmartwychwstałej
wolnej, zgodnej, niepodległej,
niepodzielnej – całej!

W dniu tym płynie
pieśń radosna,
świeci jasna zorza.
Wielkie święto Polska święci
od Karpat do morza.

Hej! ty cudny dniu majowy,
dniu szczęścia i chwały,
tyś dniem szczęścia i radości
W Polsce zmartwychwstałej!

Majowe uroczystości w Starej Hucie

Miesiąc maj jest dla Polaków w kraju i za granicą czasem wyjątkowym. Drugiego maja świętujemy Dzień Polonii. Jest to okazja, aby podziękować wszystkim Polakom poza granicami za ich wytrwałość i poświęcenie w kultywowaniu polskich tradycji, zachowanie języka ojczystego oraz przywiązanie do Macierzy. Warto tutaj nadmienić, że światowa Polonia liczy obecnie około 20 milionów osób. Początek maja to również obchody kolejnej rocznicy Święta Konstytucji 3. Maja. W tym roku świętujemy już 217. rocznicę uchwalenia tej drugiej w Europie, a trzeciej na świecie ustawy zasadniczej. Maj to również miesiąc, w którym w sposób szczególny pamiętamy o naszych mamach. Dzień Matki to wyjątkowy dzień w roku, w którym naszym mamom należą się wyrazy wielkiego szacunku oraz podziękowania za trud macierzyństwa. Maj jest również tradycyjnie miesiącem, kiedy dzieci przystępują do Pierwszej Komunii Świętej.

O majowych świętach i tradycjach pamięta zawsze starohucka Polonia. Dla ich uczczenia w dniach 05-09 Maja w miejscowej szkole odbył się Tydzień Kultury i Języka Polskiego. Brały w nim udział dzieci z klas 3-9. Trzecio- i czwartoklasiści przygotowali inscenizację bajki „Jaś i Małgosia”. Przedstawienie odbyło się w miejscowym klubie i zostało nagrodzone burzą oklasków. Uczniowie klas starszych (5-9) brali udział w konkursie wiedzy o Polsce i języku polskim „A to Polska właśnie ...”. Najlepszymi w nim byli: Elżbieta Ardelian i Ludmiła Lachañska z 9-ej klasy, Julia Ardelian oraz Jadwiga Korablowska z 7-ej klasy, Agnieszka Wawrycz oraz Władysława Struk z 6-ej klasy, Mariana Czokan oraz Władysław Ilin z 5-ej klasy. Uczniowie wykazali się dużą znajomością polskiej historii, geografii jak również zaprezentowali wysoki poziom znajomości języka polskiego. Dzieci z klas piątej i szóstej brały aktywny udział w zaprojektowaniu i wykonaniu gazetki ściiennej na temat: „Wisła – królowa polskich rzek”. Na zakończenie Tygodnia Kultury i Języka Polskiego odbyła się lekcja pokazowa języka polskiego w klasie siódmej.

Osobnym akcentem w majowych obchodach w Starej Hucie było wystawienie bajki „Czerwony Kapturek” pod kierownictwem Siostry Elżbiety Cholewy SM. Ministranci oraz Dzieci Marii uświetniły tą inscenizacją Dzień Matki. Wraz z przedstawieniem odbył się koncert piosenek dla mam. Artyści wraz z Siostrą Elżbietą otrzymali gromkie brawa.

Uroczystości Pierwszej Komunii Świętej odbyły się dnia 11 maja w starohuckim kościele pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej. Liturgii przewodniczył Ksiądz Proboszcz Adam Bożek. Pierwszą komunię przyjął szesnaścioro dzieci z klas 3-4. Za przygotowanie dzieci oraz całej uroczystości byli odpowiedzialni ksiądz Adam i siostra Monika. Bóg zapłać dla księdza i siostry za włożony trud i poświęcenie.

Tomasz KALUSKI.

Stara Huta.

Лекторська група з питань НАТО

Уже декілька тижнів спільно працює лекторська група з питань НАТО, яка має на меті донести до громадськості Буковини об'єктивну інформацію про Північно-Атлантичний Альянс. Серед основних доповідей – історія створення та принципи діяльності альянсу, подальше розширення та переваги членства України в цій політико-безпековій організації. По завершенню зустрічей з громадянами лектори відповідають на питання присутніх. Буковинську громаду цікавлять найбільше стосунки з найближчими сусідами України – членами НАТО, зокрема з Румунією, Угорщиною, Польщею, фінансовий аспект інтеграції, а молодих людей перспективи навчання та подорожей закордон. Створена за ініціатииви голови облдержадміністрації В.І. Куліша, крайова лекторська група складається з викладачів факультету історії, політології та

міжнародних відносин ЧНУ, а саме проф. С.Г. Федуняка, доцентів І.Г. Буркута, Н.В. Стрельчук, І.М. Мельничука та аспіранта кафедри міжнародних відносин М.В. Павлюка. З успіхом пройшли семінари в Кіцмані, Заставні, Сокирянах, Глибоці, Вишніці, на яких були присутні представники закладів освіти, культури, охорони здоров'я та провідних підприємств. До цих заходів долучаються представники районної влади, місцевого самоврядування. У травні плануються зустрічі у Кельменцях, Сторожинці та Новоселиці. Лекторська група працює досить інтенсивно, плануючи провести до кінця року такі інформаційні семінари у кожному районі нашої області. Для групи була б цікава зворотна реакція слухачів та читачів газети. Просимо надсилати свої питання, пропозиції, зауваження, які редакція передаватиме лекторській групі.

17-18 квітня в Чернівецькому національному університеті ім. Юрія Федьковича зібралися науковці з Польщі, України, Литви та Білорусі, щоби розглянути актуальні проблеми, пов'язані з історією взаємостосунків сусідніх народів, а також можливих перспектив, які повставатимуть вже у зв'язку з формуванням певних загальноєвропейських цінностей. Відкрив конференцію ректор університету проф. Степан Мельничук. Учасників конференції привітали заступник голови облдержадміністрації Олександр Грушко та керуючий справами Чернівецької обласної Ради Аркадій Моїсей.

Історики, політологи працювали у чотирьох секціях: “Досвід минулого в свідомості еліт та масового суспільства, його вплив на взаємини країн-сусідів: України, Білорусі, Польщі та Литви”, “Проблеми європейської інтеграції та загрози регіональній безпеці країн Прикордоння (Україна, Білорусь, Польща, Литва)”, “Політико-правові та громадські зв'язки між Україною, Білоруссю, Польщею та Литвою в контексті європейської інтеграції”, “Культурні, наукові та освітні контакти у відносинах між Україною, Білоруссю, Польщею і Литвою у світлі розширення ЄС”. Назви секцій свідчать, наскільки важливими були проблеми, які аналізувалися науковцями з чотирьох країн.

Україна – Білорусь – Польща та Литва:

від колізій минулого до спільних європейських цінностей та перспектив співпраці

Янужите Аудроне виступила з доповіддю “Ідея державності у Литві на початку ХХ ст.: спільна держава з Росією, Польщею чи з Білоруссю?”. Її колега Ірміна Матоніте аналізувала досить цікаву проблему сприйняття загроз європейській безпеці елітами Німеччини, Литви та Польщі. Білоруські історики та політологи у своїх доповідях більше уваги приділяли внутрішнім білоруським проблемам та питанням білорусько-українських стосунків. Зокрема, Олександр Смоленчук з Гродно запропонував присутнім реферат з дискусійною назвою “Радянськість білоруської пострадянської історіографії”. А Оксана Шкутько з Мінська виступила з доповіддю “Перспективи розвитку зовнішньоторгівельного співробітництва Білорусі та України”.

Польщу представляли науковці з Кракова, Лодзі та Нового Сончу. Цікавим і змістовним були виступи Ольги Кіх-Маслей з Кракова “Україна у поглядах еліт Кракова ХІХ – поч. ХХ ст.”, Артура Волека з Нового Сончу “Неформальні правила, неформальні інституції, корупція та якість демократії в Польщі і Україні”, Пшемислава Журавського вель Гаєвського з Лодзі “Проблема стереотипів в українсько-польських міжлюдських взаєминах”.

Найбільш обширну палітру доповідей представили господарі конференції. Значна частина рефератів була присвячена польській тематиці,

польсько-українським стосункам. Варто було би назвати доповіді Анатолія Круглашова “Освітньо-наукова співпраця між Україною, Польщею, Литвою і Білоруссю: можливості та ресурси”, Віри Бурдяк “Міжнаціональні взаємодії в Україні, Польщі, Білорусі та Литві: правові та соціальні механізми”, Юрія Макара “Проблема стереотипів в українсько-польських міжлюдських взаєминах”, Владислава Стругинського “Співробітництво між партнерськими регіонами України та Польщі (на прикладі Чернівецької обл.)”, Сергія Федуняка “Дискурс безпеки в риторичі політичних еліт України і Польщі”, Володимира Фісанова “Проблема європейської відкритості політичного курсу країн Четвірки в умовах клієнтелістської моделі розвитку”, Олега Слюсара “Енергетична безпека Польщі: сьогодення та майбутнє”.

Організаторами конференції виступили: кафедра політології та державного управління, факультет історії, політології та міжнародних відносин, Чернівецький національний університет імені Юрія Федьковича, регіональне представництво Фонду Фрідріха Еберта в Україні та Білорусі, Європейський гуманітарний університет (м.Вільнюс).

Мар'ян ЛАЗАРУК,
аспірант
кафедри міжнародних відносин ЧНУ.



Ukraina – Białoruś – Polska oraz Litwa:

od kolizji przeszłości do wspólnych wartości europejskich oraz perspektyw współpracy”

17-18 kwietnia w Czerniowieckim narodowym uniwersytecie im. Jurija Fedkowycza spotkali się naukowcy z Polski, Ukrainy, Litwy oraz Białorusi, żeby zbadać aktualne problemy, powiązane z historią wzajemnych stosunków sąsiadujących narodów, a także możliwych perspektyw, które będą powstawały już w związku z kształtowaniem pewnych wartości ogólnoeuropejskich. Na inauguracji konferencji wystąpił rektor uniwersytetu prof. Stepan Melnyczuk. Uczestników przywitali również Wicewojewoda (Zastępca Kierownika Obwodowej Administracji Państwowej) Oлександр Hruszko oraz kierujący sprawami Czerniowieckiej Rady Obwodowej Arkadij Mojsey.

Historycy, politolodzy pracowali w czterech sekcjach: “Doświadczenia przeszłości w świadomości elit oraz społeczeństwa masowego, ich wpływ na stosunki państw-sąsiadów: Ukrainy, Białorusi, Polski oraz Litwy”, “Problemy integracji europejskiej oraz wyzwania wobec bezpieczeństwa regionalnego państw Pogranicza (Ukraina, Białoruś, Polska, Litwa)”, “Relacje polityczno-prawne oraz obywatelskie pomiędzy Ukrainą, Białorusią, Polską oraz Litwą w kontekście integracji europejskiej”, “Kontakty kulturowe, naukowe oraz edukacyjne w stosunkach między Ukrainą, Białorusią, Polską i Litwą wobec rozszerzenia UE”. Nazwy sekcji świadczą o tym, na ile ważnymi okazały się problemy analizowane przez naukowców z czterech państw.

Janużyte Audrone występowала referatem “Pomysł państwowości na Litwie na początku ХХ w.: wspólne państwo z Rosją, Polską czy z Białorusią?”. Jej kolega Jirmina Matonite analizowała dość interesujący problem odbioru zagrożenia bezpieczeństwu europejskiemu przez elity Niemiec, Litwy oraz Polski. Białoruscy historycy oraz politolodzy w swoich referatach więcej uwagi poświęcili wewnętrznym białoruskim problemom oraz kwestiom stosunków białorusko-ukraińskich. Mianowicie Oлександр Smoleńczuk z Grodna zaproponował obecnym na sali referat o dość dyskusyjnej nazwie “Radzieckość białoruskiej postradzieckiej historiografii”. A Oksana Szkutko z Mińska wystąpiła

z referatem “Perspektywy rozwoju współpracy w zakresie handlu zagranicznego Białorusi i Ukrainy”.

Polskę reprezentowali naukowcy z Krakowa, Łodzi oraz Nowego Sącza. Interesującymi i wartościowymi były wystąpienia Olgi Klich-Masłej z Krakowa “Ukraina zdaniem elit Krakowa ХІХ–pocz. ХХ w.”, Artura Wołka z Nowego Sącza “Nieformalne zasady, nieformalne instytucje, korupcja oraz jakość demokracji w Polsce i na Ukrainie”, Przemysława Żurawskiego vel Gejewskiego z Łodzi “Problem stereotypów w stosunkach ukraińsko-polskich stosunkach międzyzyludzkich”.

Najobszerniejszą paletę referatów zaprezentowali gospodarze konferencji. Znaczna część referatów została poświęcona tematyce polskiej, stosunkom polsko-ukraińskim. Warto byłoby wymienić referaty Anatola Kruhłaszowa “Współpraca edukacyjno-naukowa pomiędzy Ukrainą, Polską, Litwą oraz Białorusią: potencjał oraz środki”, Wiry Burdiak “Wspólne przedsięwzięcia poszczególnych narodowości zamieszkałych na Ukrainie, Białorusi, Litwie oraz w Polsce: mechanizmy prawne oraz socjalne”, Jurija Makara “Problem stereotypów w ukraińsko-polskich stosunkach międzyzyludzkich”, Władysława Strutyńskiego “Współpraca między partnerskimi regionami Ukrainy i Polski (na przykładzie obwodu Czerniowieckiego)”, Serhija Feduniaka “Dyskurs bezpieczeństwa w retoryce elit politycznych Ukrainy i Polski”, Wołodymyra Fisanowa “Problem europejskiej otwartości kursu politycznego państw Czwórki w warunkach klientelistycznego modelu rozwojowego”, Olega Słusara “Bezpieczeństwo energetyczne: stan obecny a przyszłość”.

Organizatorami konferencji zostali: Katedra politologii i zarządzania Wydziału historii, politologii i stosunków międzynarodowych, Czerniowiecki uniwersytet narodowy im. Jurija Fedkowycza, Regionalne przedstawicielstwo Fundacji Fridericha Eberta na Ukrainie i Białorusi, Europejski uniwersytet humanistyczny (Wilno, Litwa).

Marian ŁAZARUK.

ZIELONE ŚWIĘTA

Jest to święto kościelne upamiętniające zesłanie Ducha Świętego na apostołów; święto „ruchome”, które przypada w maju lub na początku czerwca, w zależności od terminu Wielkanocy, zamykające wielkanocny cykl świąteczny.

Z obchodami kościelnymi Zielonych Świąt wiązały się w przeszłości ludowe obrzędy powitania wiosny oraz zwyczaje i obrzędy pasterskie. W tradycji ludowej najważniejszym symbolem tych świąt, od którego bierze się ich nazwa, była i jest dotychczas zielona gałąź.

Powszechny był zwyczaj – dotychczas jeszcze zachowany na wsi – majenia ścian domów, wrót i plotów zielonymi, najczęściej brzołowymi gałęziami. Podwórka zaś, podłogi w izbach i nawet psie budy wyścielano grubo tatarakiem, dla świątecznej wiosennej dekoracji, dla pięknego zapachu i także przeciw pchłom, muchom, komarom i innym insektom. Do dnia dzisiejszego, dla tradycji, w wielu polskich domach ustawia się w Zielone Świąta dzbany i wazon z tatarakiem.

Niegdyś w Zielone Świąta na wzgórzach i leśnych polanach rozpalano

ogień obrzędowy – „sobótki” (jak w wigilię św. Jana). Tańczono wokół nich z zapalonymi od ogniska pochodniami, biegano po polach, a pasterze obchodzili z nimi swe stada.

W Zielone Świątki pasterze ubiegali się o tytuł „króla”. Uzyskiwał go ten spośród nich, który pierwszy przyszedł z bydłem na pastwisko. Najlepsza zaś pasterka otrzymywała tytuł „królowej”. „Królewska para” ustrojona w wieńce i wstęgi wybierała sobie święte, a ta musiała wystarać się o jadło: chleby, pierogi, sery i – koniecznie – o jajka i słoninę oraz przynieść to wszystko na pastwisko.

Wieczorem pasterze wesoło ucztowali i bawili się, cały czas czyniąc najwyższe honory „królewskiej parze”.

Innym ciekawym zwyczajem zielonoświątkowym było tzw. wołowe lub końskie wesele – zabawa ludowa, podczas której pasterze wozili pięknego wołu lub konia przybranego w wieńce z kwiatów, wstęgi i zawiniętego w białe płótno. Towarzyszył mu zawsze orszak młodzieży, dziewcząt i chłopców oraz muzycanci, a wszyscy wymachiwali zielonymi gałązkami i wiązkami wiosennych kwiatów oraz trzaskali z batów.

Zabawa ta miała związek z dawnymi, starosłowiańskimi obrzędami pasterskimi, podczas których oprowadzano w procesji wołu – czczono go jako uosobienie siły.

Zabawa ta znana jest od XVI wieku.

W początkach XX wieku w Zielone Świąta pojawił się „obchód z królowną”.

Najładniejszą we wsi dziewczynę pięknie ubierano, wkładano jej na głowę koronę z kwiatów i w orszaku innych dziewcząt prowadzono granicami pól. Śpiewano przy tym zaklinając urodzaj:

„Gdzie królowna chodzi, tam pszeniczka rodzi”.

„Na maj królowna chodziła, a cóż w tym maju robiła?

Zielone żyto sadziła.

A cóż nad tym żytem mówiła?

Rośnijże żyto wysoko, puszczaj korzenie głęboko . . .”

Obchód kończył się ucztą z tańcami, urządzaną w domu najlepszego gospodarza lub we dworze, na cześć królowny oraz na chwałę zwycięskiej wiosny, na szczęście i na urodzaj.

Zielone Świąta wyrażają ideały stanu chłopskiego, tych wszystkich, którzy trudząc się przy uprawie ziemi, od wieków „żywią i bronią”.

BOŻE CIAŁO

Wielkie święto kościelne Eucharystii, ustanowione w XIII wieku, obchodzone jest od 1320 r. zawsze w czwartek, jedenastego dnia po Zielonych Świątach. Od XV wieku polskim obchodom Bożego Ciała towarzyszą uroczyste procesje, które wychodzą ze wszystkich świątyń i prowadzą do czterech ołtarzy ustawionych na zewnątrz kościołów. Przy każdym ołtarzu księża śpiewają Ewangelię i błogosławia wiernych Przenajświętszym Sakramentem w monstrancji.

Od XV wieku począwszy procesje Bożego Ciała urządzone są w Polsce z wielkim staraniem i pobożną gorliwością. Prezentują się zatem bardzo pięknie i okazałe. Od wieków w procesjach kroczyli duchowni: biskupi, księża i zakonnicy, a od początków XVII wieku także królowie polscy ze swym dworem, szli rajcy miejscy, wojskowi w paradnych mundurach, bractwa kupieckie ze swymi godłami i sztandarami, uczeni w uroczystych togach profesorskich, łańcuchach i płaszczach przybranych futrem gronostajowym, szli studenci i uczniowie, białe ubrane dziewczęta i tłumy wiernych.

Z wielkim staraniem i przy czynnym udziale parafian urządza się ołtarze procesyjne. W oknach i na balkonach domów znajdujących się przy drodze lub ulicy, którymi przechodzi procesja umieszczają się symbole religijne i kwiaty.

Dotychczas w oktawę Bożego Ciała święci się wianki z ziół i kwiatów. Wianki zostawia się w kościele przez siedem dni, aby nabierały dobroczynnej mocy i dopiero wtedy można zabrać je do domu. Wianki wieszają się nad drzwiami, w sieni, nad świętym obrazem. Wierzmy, że chronią dom przed pożarem, burzą, wszelkim nieszczęściem i złym urokiem.

Życie idzie wciąż naprzód i wszystko wokół nas nieustannie się zmienia. Zmieniają się więc także nasze obchody świąteczne i nasze zwyczaje, lecz o wszystkich trzeba pamiętać. Bo jest tradycja, a zwłaszcza tradycja świąteczna – to wielkie bogactwo naszego życia.

Wiedzę tradycji polskich na podstawie przestudiowania źródeł naukowych o historii i kulturze polskiej podaje
Jadwiga-Wanda KUCZABIŃSKA.



Gratulujemy!!! Jastrowie i Piła (Polska) rozpoczynają XIX Międzynarodowy festiwal „Bukowińskie Spotkania”



Bukowińska Polonia, Zarząd Główny Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny” oraz polskie zespoły folklorystyczne: Zasużony dla Kultury Polski i Ukrainy

„Wianeczek” (Dolne Pietrowce), Zasużony dla Kultury Polski „Echo Prutu” (Czerniowce), „Dolina Siretu” (Tereblecz), zespół młodzieżowy „Bukowińskie Kolory” (Czerniowce), dziecięcy „Kwiaty Bukowiny” (Czerniowce) i „Dolinianka” (Stara

Huta) serdecznie witają organizatorów i uczestników z początkiem kolejnego, już XIX Międzynarodowego festiwalu „Bukowińskie Spotkania” oraz widzów tej pięknej europejskiej imprezy.

W te 7 dni od 19 do 25 maja ona połączy w Jastrowiu i Pile wszystkie

narodowości mieszkające na Bukowinie i nie tylko, tworząc realną Europę w miniaturze, Europę wielokulturową, Europę przyszłości. A dalej bukowińskie pieśni i tańce z polskich miast polecą do rumuńskiego Kym-pulung-Moldowienesk, słowackiego

Turčianskie Teplice, węgierskiego Bonichadu. W październiku XIX Międzynarodowy festiwal „Bukowińskie Spotkania” oczekuje stolica Bukowiny, 600-letnie Czerniowce.



POLACY W KRAINIE BUKOWIŃSKIEJ

600 lat – to sześć wieków w dziejach historii świata, jak dla historii nie zbyt długi okres. Jednak koniec wieku XX, a początek XXI stali się okresem wielkiego przyspieszenia, wielkich przemian, wyznaczający nowy bieg historii w życiu każdego narodu. Co nas czeka w przyszłości? Każdy obywatel swego kraju powinien to rozważyć i pomyśleć nad tym. Jedno jest pewne – my, mieszkańcy kraju bukowińskiego musimy pracować z całkowitym zaangażowaniem we wszystkie sfery życia współczesnego dla wspólnego dobra wszystkich obywateli, dla których Bukowina jest ich Ojczyzną.

Obchody 600-lecia CZERNIOWIEC dają sposobność spojrzenia wstecz na najbardziej zdumiewający rozdział życia i osiągnięć jednego z elementów bukowińskiej kultury etnicznej – Polaków na Bukowinie.

Bukowina dzisiaj stanowi szczególny zakątek Europy środkowo-wschodniej. Jest to kraina geograficzno-historyczno położona na pograniczu Ukrainy i Rumunii, pomiędzy Karpatami, a środkowym Dniestrem. Występuje w źródłach historycznych już w XII wieku jako „nazwa obszaru leśnego nad Seretem”. Uważano, że nazwa krainy wywodzi się od istnienia terenu z niebywałą wielką ilością lasów bukowych.

Ten kraj - to doskonałe dzieło Boga, to ogród obfitości o niezwyklej przyrodzie. Bóg stworzył to niezwykle dzieło, aby ofiarować go ludziom różnych narodowości do użytkowania. Mieszkali tu i nadal mieszkają Ukraińcy, Rumuni, Polacy, Żydzi, Niemcy, Rosjanie, Węgrzy, Słowacy, Ormianie, Romowie oraz inne narodowości.

Bukowina od wieków jest mozaiką etniczną, w której różne narodowości żyją w zgodzie, odzwierciedlając konkretną rzeczywistość, do której odnosi się określenie modelu bukowińskiego tolerancji wieloetnicznej. Współczesnej społeczności bukowińskiej jest znany szlachetny przykład mniejszości polskiej, żyjącej na Bukowinie od wieków i mającej życzliwy wpływ na rozwój wszystkich sfer życia danej krainy.

Polacy-bukowińczycy zawsze uważali Bukowinę za swoją przysposobioną ojczyznę, w której schronili się w trudnych czasach i z którą są do dziś związani życiowo i uczuciowo. Nasze stanowisko współczesne, przekazane nam naszymi przodkami brzmiące: „My, Polacy, chcemy być w państwie, w którym żyjemy, elementem jego porządku, spokoju i zgody społecznej” ma pozytywny wpływ na bliskie stosunki między Ukrainą a Polską, dwoma państwami mającymi wspólne interesy i wspólną granicę.

Całość dziejów polskości na Bukowinie można podzielić na pięć okresów różniących się rolą, charakterem i znaczeniem żywiołu polskiego w tej krainie:

1. Od Kazimierza Wielkiego do rozbiórów Polski (1350-1772). Były to czasy feudalizmu, politycznej i wojskowej rywalizacji państw sąsiadów o rozszerzenie swoich granic państwowych, czasy wpływu kultury polskiej na te ziemie.

2. Od aneksji Bukowiny przez Austrię do końca I wojny światowej (1775-1918). Były to czasy przejścia feudalizmu w kapitalizm, polskiej migracji zarobkowej do tego kraju, formowania się Polonii Bukowińskiej, jej zrzepnięcia w walce z wynarodowieniem i jej rozkwitu.

3. Od przyłączenia Bukowiny do Rumunii i do końca II wojny światowej (1919-1945), okres reemigracji i repatriacji przeważającej większości polskich bukowińczyków do ziemi ojczystej, czasy rozpadu i likwidacji Polonii.

4. Okres od końca II wojny światowej do „pierestrojki”. To czas panowania władzy sowieckiej i niszczenia śladów polskości.

5. Od roku 1989 – początek odrodzenia Polonii Bukowińskiej. Z ziemią bukowińską zetknęli się Polacy po raz pierwszy w połowie XIV wieku, gdy dla obrony swego państwa przed Tatarami Kazimierz Wielki wznosił na kresach kilka zamków obronnych. Wśród nich Cecynę położoną kilka kilometrów na zachód od Czerniowca. Ruiny tej fortecy do dziś widnieją nad miastem. Wybudował on także twierdzę Chocim, gdzie osadzone były załogi polskie.

Historia Bukowiny obfituje w liczne wydarzenia, powiązane z historią Polski.

W 1621 r. wojska polsko-litewskie pod dowództwem hetmana Karola Chodkiewicza razem z wojskiem kozackim pod dowództwem Piotra Sahajdacznego walczyły z armią turecko-tatarską. Walki zakończyły się zawarciem pokoju. Całkowite zwycięstwo odniesiono w 1673 r. Finałem tego zwycięstwa była wiadomość o tym, że Jan Sobieski został wybrany na króla Polski. Stało się to na ziemi bukowińskiej.

Osiedlaniu się Polaków na Bukowinie od XIV wieku sprzyjały powiązania rodzinne i majątkowe między magnatami, szlachtą polską i bojarami, nawet między członkami rodzin panujących jak również stosunki handlowe polsko-mołdawskie. Handel Mołdawii z Polską – przez Bukowinę, nigdy nie ustawał. Tak więc Polacy w XVIII wieku nie wkraczali na te ziemie jak zaborcy. Zastali tu od wieków tradycje kultury polskiej.

Koniec wieku XVIII w historii Polski – to trzy rozbiory i utrata niepodległości. Uczestnicy powstań niepodległościowych zmuszeni byli szukać obrony dla siebie i swoich rodzin przed zagładą grozącą im z przyczyny ich patriotycznej postawy. Szukali schronienia nie tylko daleko za oceanem w Ameryce, lecz w krajach pobliskich. Byli to emigranci polityczni. Ich liczne rzesze przewinęły się przez teren bukowiński w końcu XVIII, a przede wszystkim XIX wiekach. To oni stali się fundamentem polskiej inteligencji bukowińskiej.

Należy stwierdzić, że w ciągu stuleci charakter wychodźstwa

polskiego na Bukowinie nie był jednolity. I chociaż więcej się mówi o emigrantach politycznych, to jednak warto podkreślić ważną rolę jaką odegrali ci, którzy wyszli z Polski w poszukiwaniu zarobku i lepszych warunków bytowych. Byli to zarówno polscy chłopci, jak i część polskiej inteligencji. Temu sprzyjała od 1775 r. polityka cesarza Austrii, do którego w tym czasie należała Bukowina i który zdecydował, że jeżeli kraj ten ma być gospodarczo eksploatowany, to powinien być gęsto zaludniony. Dlatego ściągano osadników, stwarzając im dogodne warunki życia. Płynął zatem w tym kierunku spontaniczny nurt migracji zarobkowej. Widząc w ziemi bukowińskiej jakby ziemię obiecaną, wędrowali do niej urzędnicy, duchowni, nauczyciele, różnego rodzaju pracownicy publiczni, kupcy, rzemieślnicy, ziemianie, rolnicy, służba dworska, a nawet domowa. Pracy i zarobków było sporo dla wszystkich



chętnych. W dokumentach pierwszych lat rządów austriackich spotyka się spory szereg nazwisk rolników Polaków. Mieli na Bukowinie mniej uciążliwe warunki pańszczyżniane oraz skrócony termin służby – 14 lat.

Z biegiem lat, stuleci setki, a potem i tysiące Polaków połączyli swój los i nadzieje z błogosławioną ziemią bukowińską. Mocnej pozycji Polaków w bukowińskim społeczeństwie wielonarodowościowym sprzyjało ich życie wzorowe, postawa honorowa, uczynki dobroczynne, uczciwa praca zawodowa rzemieślników, wysoki profesjonalizm inteligencji polskiej, wykształconej w Krakowie, Lwowie i Wiedniu, przyczyniającej się do wszechstronnego rozwoju tego kraju.

Już od XIV wieku Polacy należeli do starodawnych mieszkańców Bukowiny.

Statystyka wykazuje: w 1857 r. – 13 621 Polaków, tj. ok. 3% ogółu mieszkańców; w 1880 r. – 23 932, tj. 4,21%; w 1890 r. – 29 804, tj. 4,61%; w 1900 r. – 33 153, tj. 4,56%, a w 1910 r. – 44 069, tj. 5,5% ogółu wielonarodowościowego Bukowiny.

Zamieszkując przede wszystkim miasta i miasteczka, zajmowali w ogólnokrajowej statystyce stałe piąte miejsce. W Czerniowcach było w 1910 r. Polaków 15 412, tj. 18% mieszkańców. Na koniec wieku XX ilość Polaków w obwodzie Czerniowieckim – północnej części Bukowiny – stanowi około 5 tysięcy osób, tj. 0,62% ogółu ludności.

Od 1787 r. na zarządzenie cesarza Józefa II przyłączona została Bukowina do Galicji jako obwód (cyrkul, Kreis) i podlegała gubernium we Lwowie. Na czele kraju stał starosta (Kreishauptman) rezydujący w Czerniowcach. Kraj nazywał się cyrkułem Bukowińskim lub Czerniowieckim.

Przyłączenie Bukowiny pod względem administracyjnym do Galicji pociągnęło za sobą znaczną falę imigracji polskiej do tego kraju. Przybywali urzędnicy, duchowni, nauczyciele i inni pracownicy publiczni. Pracy i zarobków było dość. Bogaci ziemianie polscy nabywali majątki ziemskie, a mniej bogaci brali ziemię w dzierżawę. Sprowadzali z Polski agronomów, oficjalistów, służbę dworską i folwarczną. Ziemi było pod dostatkiem, a ludzi mało. Można ją było nabyć bardzo tanio zarówno na wsi jak też w Czerniowcach i miasteczkach prowincjonalnych. Już w pierwszych latach rządów austriackich spotykamy Polaków jako właścicieli domów i rozległych terenów w Czerniowcach. Kaindl wymienia jako właściciela domu w Czerniowcach Tomasza Wójcikiewicza, przybyłego na Bukowinę w orszaku generała Splenygo (1774). Spoczątku służył jako tłumacz polski. Od 1786 r. wchodził do Rady miasta, gdzie spełniał funkcję kontrolera finansów. W 1786 r. spotykamy Stefana Haywasa jako właściciela kamienicy i kawiarni u zbiegu Rynku i ulicy Pańskiej.

Także polskie rodziny Abrahamowiczów, Petrowiczów, Bohdanowiczów i inne już od pierwszych lat przynależenia Bukowiny do Austrii posiadały w Czerniowcach rozległe tereny i na prowincji majątki ziemskie. Na gruncie Petrowicza zbudowany został okazały gmach Magistratu Czerniowieckiego z wysoką wieżą, przypominającą stylem sławny ratusz lwowski. Obywatel m. Czerniowiec – Polak Łazarz Michalewicz ufundował w 1827 roku

posag Matki Boskiej w środku Rynku. Można by wymienić немало jeszcze nazwisk Polaków, którzy od początku swego przybycia na Bukowinę przyczynili się waleń do zabudowy i rozbudowy stolicy Bukowiny Czerniowiec.

Jest rzeczą trudną podać spis nazwisk ogromnej ilości Polaków, którzy przewinęli się jako pracownicy na różnych stanowiskach w urzędach i instytucjach rządowych i samorządowych. Mamy możliwość podać nazwiska tych Polaków, którzy najbardziej mocno zostali w pamięci społeczeństwa bukowińskiego i historii kraju:

Jan Beldowicz – naczelnik gminy Czerniowiec w latach 1814-1818;

Józef Ortyński – naczelnik gminy m. Czerniowce w latach 1854-1858;

Józef Lepszy – naczelnik gminy m. Czerniowce w latach 1858-1862;

Od nadania miastu statutu autonomicznego w roku 1862 wprowadzona posada burmistrza Jakub Petrowicz – burmistrz m. Czerniowce w latach 1862-1866;

To na gruncie własnościowym tego właśnie Jakuba Petrowicza zbudowany został okazały gmach Magistratu Czerniowieckiego do obrania Go na posadę burmistrza.

Antoni Kochanowski – burmistrz m. Czerniowce w ciągu 28 lat: 1866-1874; 1885-1905. Rekordowa ilość lat w służbie miastu. Od 1867 r. do 1906 był posłem do Rady Państwa i na Sejm Bukowiński, przy tym był współzałożycielem Towarzystwa Polskiego Bratniej Pomocy i Czytelnicy Polskiej w Czerniowcach. Jemu zawdzięczają Czerniowce regulacji zabudowy miasta, zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów, które działają sprawnie do dziś, oświetlenia i tramwaju elektrycznego, uporządkowania finansów i administracji miasta. W 1889 r. cesarzem Austrii został uhonorowany tytułem „Zasłużony Obywatel Bukowiny”, a od 1905 r. nosił przyznany mu tytuł „Honorowy Burmistrz”.

Nazwiska Petrowicza i Kochanowskiego nadane były dwom pięknym ulicom w Czerniowcach. Skoro mowa o nazwach ulic, to były w Czerniowcach ulice poetów Mickiewicza i Słowackiego. Za czasów rumuńskich nazwy te znikły. W 1992 r. jedna z centralnych ulic Czerniowiec staraniem Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza została nazwana imieniem Antoniego Kochanowskiego. Na jednym z domów tej ulicy odsłonięto

tablicę pamiątkową z podobizną naszego burmistrza, którego szanowało i do dziś pamięta całe wielonarodowościowe społeczeństwo bukowińskie. Jest też w Czerniowcach ulica Adama Mickiewicza.

W magistracie m. Czerniowiec wielu Polaków zajmowało odpowiedzialne stanowiska, na przykład długoletnim naczelnikiem Kasy Miejskiej był Kazimierz Węglowski, zasłużony działacz polonijny. Również na fotelach burmistrzowskich prowincji zasiadali Polacy. Przed pierwszą wojną światową dwukrotnie burmistrzem w Sadagórze był aptekarz Damian Rubinowicz. Nawet w gminach wiejskich, w których Polacy byli w mniejszości, Polacy bywali na stanowiskach naczelników.

W administracji politycznej Bukowiny – w Rządzie Krajowym i w powiatach urzędowało wielu Polaków jako starostowie. Na czele Rządu Krajowego zawsze stali reprezentanci wysokiej arystokracji austriackiej, ale zastępcami Prezydenta kraju bywali Polacy, jak radca dworu wiedeńskiego Antoni Sworakowski i dr Bazyli Duzinkiewicz, Zugmunt Dworski oraz Karol Feliks Krześniowski. Na czele Dyrekcji Skarbu w Czerniowcach długo stał radca dworu wiedeńskiego Jan Trzcieńcki, a na czele Prokuratury Skarbu radca dworu dr Tadeusz Bujak. Naczelnikiem Prokuratury przy Sądzie Krajowym był Hipolit Martynowicz, później Prezes tegoż Sądu, zasłużony członek honorowy Czytelnicy Polskiej. Radcami sądowymi w Czerniowcach i naczelnikami Sądów na prowincji było zawsze dużo Polaków i wszyscy udzielali się aktywnie w życiu społecznym kraju.

Po odłączeniu Bukowiny od Galicji (1849 r.) fala polskich przybyszów urzędników zaczęła opadać. Niemniej w ciągu przeszło 60 lat symbiozy z Galicją (1787-1849) wyrosły już dwa pokolenia urodzonych na Bukowinie Polaków, którzy tu zadowolili się, zajmując miejsce swoich ojców i dziadków. Do tego trzeba doliczyć jeszcze dwie fale nowych przybyszów – imigrantów zarobkowych, którzy przyczynili się do wzrostu żywiołu polskiego na Bukowinie. Byli to chłopci-górale, o których dokładniej będzie mowa w następnych odcinkach i kolejach. Pierwsi pojawili się na Bukowinie na początku XIX w., a fachowo wykształcona i zaprawiona służba kolejowa, zarówno techniczna, jak i administracyjno-komercyjna, pojawiła się w 60-tych latach XIX w. przy budowie i po otwarciu (1866) linii kolejowej Lwów-Czerniowiec, pracowała na Bukowinie do II wojny światowej. Równocześnie przybywały z Galicji pojedyncze osoby lub rodziny, przeważnie rzemieślnicze. Cyfra ludności polskiej szybko wzrastała względnie w porównaniu z innymi narodowościami bukowińskimi w ostatnich dziesięcioleciach panowania austriackiego, pomimo pewnych strat spowodowanych wynarodowieniem.

Jadwiga-Wanda KUCZABIŃSKA.

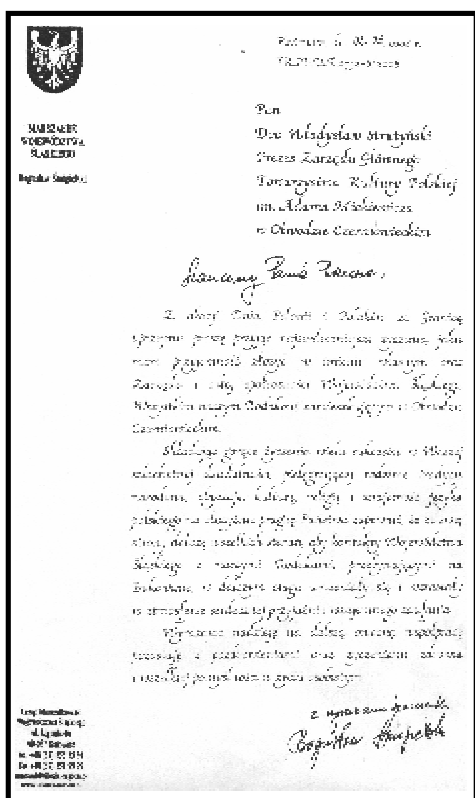
Materiał podany na podstawie pracy naukowej

Emila Biedrzyckiego

„Historia Polaków na Bukowinie” – Kraków, 1973

oraz faktów działania współczesnego Polonii Bukowińskiej.

Ciąg dalszy w następnym numerze.



Barwy Polski we Lwowie

2 maja we Lwowie odbyły się uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Konsulat Generalny RP we Lwowie zaprosił na te świąteczne obchody delegacje polskich Towarzystw z całego Okręgu Konsularnego. Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza obwodu Czerniowieckiego reprezentowali aktywiści z Oddziałów – Starej Huty (Staroi Krasnoszory), Dolnych Pietrowiec (Nyżnich Petriwciw), Panki, Storożyńca, Tereblecza, Kocmania i Czerniowiec.

Wielu znakomitych gości z Polski oraz delegacji polskich Towarzystw rozpoczęli uroczystości złożeniem kwiatów na Cmentarzu Orłat. Oprócz tego bukowińska delegacja złożyła kwiaty przy pomniku swego wybitnego Rodaka, kompozytora Włodzimierza Iwaszuka.

Dalsza część uroczystości odbywała się w Teatrze Opery im. Solomii Kruszelnickiej we Lwowie. Wszystkich obecnych przywitani Konsul Generalny RP we Lwowie Pan Ambasador Wiesław Osuchowski, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Przewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej Mykoła Senek, Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Jerzy Marek Nowakowski, Zastępca mera m. Lwowa Wasyl Kosiw, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emila Chmielowa, Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Emil Legowicz.

W części artystycznej zaprezentował się światowej sławy Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego, któremu w tym roku wypełnia się 60 lat. Koncert Galowy z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą z udziałem „Mazowsze” był wielokrotnie przerywany gromkimi brawami. Na zakończenie w imieniu Konsula Generalnego RP we Lwowie Pana Ambasadora



Wiesława Osuchowskiego zespół otrzymał kosz pięknych kwiatów. Do pozdrowień dołączyła się również delegacja Bukowińskiej Polonii.

Wrażeniami dzielą się uczestnicy świątecznej wycieczki do Lwowa:

Anna Koman i Błażna Malicka (Dolne Piotrowce):

– Odczuliśmy jedność wszystkich Polaków. Wspólnie możemy zrobić sporo ciekawych i korzystnych dla Polonii rzeczy. Występ „Mazowsze” – to pamięć na całe życie”;

Maria Krasowska, Maria Ptasznik (Panka):

– Jesteśmy wdzięczni Konsulatowi Generalnemu RP we Lwowie, Zarządowi naszego Towarzystwa na czele z Prezesem za organizację takiej pięknej uroczystości. Byliśmy pierwszy raz i na cmentarzu i w teatrze. Wrażenia otrzymałyśmy niesamowite. Będziemy opowiadać o tym swoim dzieciom, wnukom.

Gizela Szenderowa, Julita Bartosz, Anatolij Sidorski (Storożyniec):

– Takie spotkania i uroczystości łączą nas. Dziękujemy serdecznie organizatorom tak poważnej świątecznej imprezy.

Natala Januszewska, Janna Drozdek (Stara Huta):

– Wzruszającymi byli odwiedziny pochodzących obrońców Lwowa. Byli tacy młodzi jak my. To przykład patriotyzmu. Odczuwasz, co to znaczy światowy Dzień Polonii i Polaków za Granicą. „Mazowsze” – to super!

Larysa Markulak, Lilia Pyndyk, Erika Simaka (Czerniowiec):

– Te uroczystości dały możliwość jeszcze raz odczuć wielkość dziejów Narodu Polskiego. Dziękujemy serdecznie Konsulatowi Generalnemu RP we Lwowie za tak pięknie zorganizowane uroczystości, za zaproszenie „Mazowsza” do Lwowa.

Władysław Strutyński:

– Jako prezes Zarządu, w imieniu całego naszego Towarzystwa chciałbym serdecznie podziękować Konsulowi Generalnemu RP we Lwowie Panu Ambasadorowi Wiesławowi Osuchowskiemu, wszystkim pracownikom Konsulatu za tak wysoki poziom organizacji świątecznej imprezy z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą, za zaproszenie do udziału w niej delegacji polskich organizacji z całego Okręgu Konsularnego.

Ludwik MARKULAK
(Czerniowiec)

Ojczyźnie

Gdy jako dziecko po łąkach biegałem
Podziwiając ptaków śpiew, pól szaty,
Wówczas jeszcze nie wiedziałem,
Że mam drugą Ojczyznę uwieczoną w kwiaty

Kochać Cię, Ojczyzno, matka uczyła,
Gdy nad mą kolebką cichutko nuciła:
„Płynie Wisła, płynie, po polskiej krainie”,
Ta miłość ku Tobie do zgonu nie zginie.
Jak Cię miłować nauczyciele nauczali,
Gdy o Twej urodzie pięknie opowiadali.
Mickiewicza, gdy po raz pierwszy
przeczytałem,

Na zawsze Cię w sercu zachowałem.
O każdej chwili, o każdej dobie,
Jak syn po matce tęsknię po Tobie,
Serce me, Ojczyzno, rwie się do Ciebie,
Ciężko żyć nie na ojczystej glebie.
Polsko ma daleka, a sercu tak bliska!
Gdy myślę o Tobie – ból serce ścisza.
Łzy nabiegają, cisną się w oczy,
Nie wiem, czy Cię kiedyś zobaczę.
Poza matką ziemską i Tą, co w niebie,
Milszego nic nie ma od Ciebie.
Gdybym mógł jak wędrowny ptak latać,
Nie musiałbym nad swą dolą płakać.
Jak cudowny Feniks z popiołu wzniesiona,
Dziś jesteś wolna, niepodległa, odrodzona.
Czoła nigdy nie schylałaś przed wrogiem,
Bądź na wieki błogosławiona Bogiem!
Niech spojrzy Bóg niezniemy, litościwy,
Na Twe miasta, wioski i niwy,
Na lud mężny, poczciwy, pracowity,
Da mu pokój, dzień szczęśliwy, plon obfity.
Nie Twoja wina, że życie me tak się splata,
Że z dala od Ciebie przemijają me lata.
Gdy umilkne, niech napiszą na grobie:
„Tu spoczywa syn wierny Tobie”.



Josif BURG urodził się w Wyznicy w 1912 roku. W tym Maju on obchodzi swój 96 dzień Urodzin. Językowi idysz pozostaje wierny, pisząc w nim swoje opowiadania. Opublikował wiele książek i m.in. – „Okruchy” (Pogranicze Sejny 2001 r.) w języku polskim. Przetłumaczyła jego opowiadania Magdalena Ruta.

Składamy naiserdeczniejsze życzenia Panu seniorowi żydowskiemu Pisarzowi z okazji Dnia Urodzin i życzymy mocnego zdrowia i pomyślności. Drukujemy jedno krótkie opowiadanie.

Na zdenciu: Josif Burg gości Otto von Habsburga w czerwcu 2007 r.



Na spławie

Wyczerpane słońce zaczęło zacodzić. Czeremosz zmieniał barwy, robił się ciemnoniebieski, a upalny letni dzień, który ciągnął się od samego brzasku, przymieniał się w ciecchy wieczór.

Ojciec podniósł swoje wielkie, strudzone dłonie, zarzucił je z trudem na wiosła i odwracając głowę do tyłu, zapytał pogodnym głosem:

– Michajle, jesteś gotów?

– Da! – z drugiego końca tratwy odpowiedział młody, dzwiczny głos.

Wiosła zaczęły ciężko przecinać wodę. Tratwa bulgocząc oddalała się od brzegu.

Pryz każdym zwrocie potężne ciało ojca drżało, a jego opalona twarz, w której spoglądała para szarych, zamysłonych oczu, mocno się chwila.

– Dosic! – wykrzyknął, zdejmując dłoń z wiosła. Drugą nakazał Michajłowi, aby się zatrzymał.

Michajło – młody, dobrze zbudowany flisak, stał bosy, w białych, płóciennych spodniach, podkasanych aż do kolan. Na nogach widac było niebieskie żyły, które przeżyły się przy każdym gwałtowniejszym ruchu. Jego długie, jasne włosy zwisały w nieładzie spod zielonego kapelusza, chwiejąc się jak suche nici dojrzalej kukurudzy.

Puścił wiosło, podciągnął gołe nogi pod siebie i szybko usiadł. Spojrzał małymi oczami na ojca, który szedł po tratwie oglądając pnienie drzew. Pod jego nogami pnienie skrzypiało, prosząc, by ich nie zatopić. Ojciec sprawił, czy są dobrze związane, a potem odwrócił głowę ku synowi i krzyknął:

– Michajle, hej!

Michajło zrozumiał, że czas odbijać.

Nadbiegła zdyszana matka, przytrzymując prawą ręką suknię, lewą nerwowo obciążając szalik, który wciąż opadał na ramiona.

– Myslałam, że już odbiles! – powiedziała z trudem łapiąc oddech. Szybko otarła szalikiem usta i podeszła bliżej do brzegu.

Rzeka wiała się u jej stóp, przelewając się, jakby chiała ją objąć, lecz nie dosięgnawszy czubków butów, wracała na swoje miejsce.

Matka stała z założonymi rękoma i patrzyła na ojca, który obcinał sęki, oddychając przy tym ciężko. Skonczywszy pracę, wytarł rękawem czoło pokryte potem. Podeszedł bliżej do wiosła, ujął go dwiema rękami i nie spuszczać zeń wzroku, dał znak Michajłowi:

– Spuść jeszcze stalową linę!

Potem odwrócił się szybko ku brzegowi i krzyknął do zamzłonej matki:

– Bądź zdrowa!

– Jedź szczęśliwie! – powiedziała zapłakany głosem i potrząsając głową cicho dodała:

– Taka ciężka praca na stare lata!

Ojciec pruć fale wiosłem. Tratwa przesuwiała się leniwie pomiędzy dwoma niemymi brzegami, który towarzyszyły jej w dalekiej drodze.

Słońce rzuciło ostatnie blaski i skryło się za górą. Czubki sosen, spoglądających na ojca z oddali, były żółte.

– Michajle, powiedział ojciec. – Usiądź, nie trzeba wiosłować, samo idzie.

Przysiadł się do syna. Patrzył na niego przez chwilę i z uśmiechem na ustach zapytał:

– Chcesz, abym ci coś opowiedział?

– Opowiedz!

– Gdy byłem taki młody jak ty – zaczyna ojciec – nie raz schodziłem w nocy nad rzekę.

Jednej takiej nocy przyszedłem nad Czeremosz, popatrzyłem na spław, sprawdziłem, czy wszystko jest przywiązane, a potem, upojony ciszą i spokojem, poszedłem do koliby. Była gwiazdzista, księżycowa

noc, tak jasna, że można było zbierać perły. Wokół panowała cisza, wydawało się, że nawet wierzyby się nie poruszają, a w serzu budziła się jakaś tęsknota.

Ojciec marszczy twarz, łapie oddech, mocno zaciąga się fajką, a przez gęstą chmurę dymu ciszej słysząc jego słowa.

– Ogien dopiero się rozpałił, gdy nagle patrzę: obok mnie stoj jakiś starzec, jakby wyrosł spod ziemi. Stareńki, z białą, długą brodą, odziany w długą, czarną kapotę z szerokim pasem aż do piersi.

Michajło spogląda na ojca, nie chce uronić ani słowa, pół przymkniętymi oczyma spogląda ku niskim wierzbom, jakby za chwilę miał się tam jeszcze raz pojawić ów starzec.

– Stał tak długi czas, w jego oczach odbijała się rzeka i księżyc. Patrzył na mnie i milczał. Przeszły po mnie dreszcze. Poczułem, że moje ciało staje się ciężkie jak olów. Przypominałem sobie o topielcach, którzy błądzą w czasie księżycowych nocy szukając ocalenia dla swoich zagubionych dusz. Wydawało mi się, że diably tanczą dookoła koliby. Ujrzałem cmentarz, wydawało mi się, że starzec kroczy pomiędzy grobami, jego długa kapota zaczyna się o macewę, a białe ponczocho błyszczą. Chybałem sięgnąć po siekiere, lecz czulem, że ręka mnie nie słucha. Nie pamiętam, jak długo tak siedziałem, lecz gdy się zbudziłem, noc zmieniła się w szary świt. Słońce grało swoimi promieniami...

Ojciec milknie, patrzy na Michajła, który otwiera usta i długo, przeciągle ziewa.

– Straszno, straszno! Spogląda ku niebu i żegna się trzy razy.

Wieczór.

Tratwa posuwa się powoli. Od drzemających brzegów dochodzą cierpkie zapachy. Michajłowi zdaje się, że po falach kroczy starzec w długiej, czarnej kapocie, a w uszach ojca rozbrzmiewa jeszcze okrzyk mamy:

– Jedź szczęśliwie!..

Do Dnia Matki

Stanisław ESREICHER

Powinszowania dla Mamy

Gdybym mogła gwiazdki zliczyć,
Ziarnka piasku w bryłce ziemi,
Chciałabym Ci tyle życzyć
Dni szczęśliwych
z dziećmi Twymi.

Droga Mamo! Niech pogoda
Życiu Twemu stale świeci
W niepogodę sił Ci doda
Czysta miłość Twoich dzieci.

Jaknajdłużej bądź nam wzorem
Przewodniczką w drodze świata,
Byśmy mogli iść Twym torem
Od dzieciństwa w późne lata.

Bym mogła być Twą pociechą,
Oraz Twoich cnót zwierciadłem,
Byś słyszała życzeń echo,
Matki ziarno nie przepadło.



Радянські ордени на польському мундирі

На мальовничих пагорбах розташувалася хутір Вульва, який має свою давню історію. 88-річний місцевий поляк Франц Якубович Дерчук розповів, що у другій половині ХІІІ ст. сюди приходили люди з гір, корчували ліс і продавали поля. Дід пана Франца Івана приїхав сюди із Солонця, що тепер у Румунії, купив 20 фальхів поля (одна фальха – приблизно 1,3 гектара). У той час приїжджали сюди люди і з Чехії, і зі Словаччини.

Батько Дарчука оселився тут у 1914 році, побудував хату. У сім'ї народилося 12 дітей, з яких сім залишилося в живих. Один з них – Франц Якубович. Він пригадає, що родина його жила досить заможна. Батько, приміром збудував на хуторі Аршиця костел. Нині поряд з ним заклали фундамент під новий храм.

У квітні 1944 року з літаків скидали листівки, які пропонували йти воювати у Польську армію. Пан Франц зголосився. Спочатку новобранців забрали у Житомир на підготовку, а потім жовнір Дерчук потрапив у Перемишль. Його частина разом з радянськими військами дійшла до Берліна. Не зважаючи на те, що це вже був перемож-

ний день, там ще стріляли. І саме у столиці Німеччини у День Перемоги Франц Якубович був поранений. Згодом ветеран війни одержав другу групу інвалідності.

Повернувшись по війні додому, Ф.Я.Дерчук понад 40 років працював лісником. Нині у свої поважні роки разом з дружиною утримують корову, свині, птицю, має понад гектар землі. Отже сумувати ніколи, та й за роботою час спливає швидше. Вероніка Іванівна нещодавно повернулася з Єрусалима, і багато розповідала нам про землю обітовану. Чотири Дерчукові доньки живуть у Красноліській, часто навідується до батьків на хутір.

З 2000 році Франца

Якубовича розшукали поляки, і польський уряд йому призначив пенсію як інвалідові війни. А 29 квітня Ф.Я.Дерчук отримав з Польщі форму підхорунжого (лейтенанта). Ветеран війни з радістю прикріпив до мундира ордени та медалі за участь у Великій Вітчизняній війні.

Рясно зацвіли нині сади на хуторі. За хатою пана Франца розкинувся білосніжний сад, посаджений ще його батьком перед війною...

Петро КИРСТЮК.
На фото: ветеран війни Франц Якубович Дерчук.

Фото автора.
с.Нижні Петрівці.



Відомий німецький письменник Едгар Гільзенрат народився 1926 року в Ляйпцігу. Мати його походила з містечка Сірет, що в Румунії, а батько з Коломиї. Рятуючись від погрому в Німеччині, вони з дітьми етекли на Буковину до родичів. Та в 1941 році арийський рейх наздогнав їх тут, і вони були депортовані до гетто в Могилеві-Подільському. Коли в 1944 році радянські війська звільнили полонених, Гільзенрати повернулися в Чернівці, звідки виїхали до Палестини, а пізніше до Франції. На початку 50-х сім'я емігрувала до Нью-Йорка, а в 1975 році письменник повернувся в Німеччину.

Через роки і відстані

Перший літературний успіх на батьківщині, а згодом й у світі приніс йому роман «Нацист і перукар». За «Передсмертну казку» німецький письменник єврейського походження отримав премію Альфреда Дьобліна. Твори його перекладені вісімнадцятьма мовами та розійшлися у світі тиражем понад 5 мільйонів примірників.

Уперше після 1945 року Е.Гільзенрат завітав недавно в Чернівці. На літературному вечорі, що відбувався у міській ратуші в залі почесних громадян, його запитали, яку країну він вважає своєю батьківщиною.

– Вона у мене в пам'яті, бо кожна земля, де я жив, дорога мені, навіть,

якщо там мені було нелегко, – відповів гість.

На літературному вечорі звучали фрагменти з його творів у авторському та у виконанні Гельмута Брауна. Приємно, що на цих читаннях, організованих за підтримки посольства Німеччини в Україні та Фонду імені Роберта Боша, були присутні молоді люди – студенти університету і чернівецької гімназії №1, молода буковинська інтелігенція. Їм пощастило почути голос живого європейського класика, і є надія, що розуміючи здобутки попередніх поколінь, вони створюватимуть сучасні європейські цінності.

Наші славні земляки

«Літургію годин»

благословив Папа Римський

Відомий фольклорист, етнограф, музикант і композитор із Кіцманя Кузьма Смаль переклав з польської мови на українську велику книгу церковних пісень і гімнів, що виконуються під час Богослужіння у римо-католицьких костелах.

Фоліант налічує 250 текстів і має обсяг понад 900 сторінок.

Пан Смаль витратив на цю працю п'ять років, але вона того варта.

Книгу, що має назву «Літургія годин», видав католицький медіа-центр у Києві, а благословив видання Папа Римський Бенедикт ХІІІ.

Як зазначив у передмові архієпископ Кардинал Маркіян Яворський – митрополит Львівський, це видання оголошується взірцем для всіх римо-католицьких дієцезій.

Nowy pomnik we Lwowie

Його pełne ім'я і назвисько brzmiало: Leopold Franc Jochann Ferdynand Maria Ekves von Sacher-Masoch Ritter von Kronenthal.

17 kwietnia 2008 r. przy ul. Serbskiej odsłonięto nowy pomnik – to jest o naturalnej wielkości odlana z brązu postać znanego pisarza austriackiego Leopolda von Sacher-Masocha.

Ten pisarz był pierwszym, kto wprowadził temat galicyjski do literatury niemieckojęzycznej. Tłumaczenia jego utworów na język francuski i ich publikacji w paryskich czasopiśmie, odkryły dla Francuzów wszystkich Europejczyków Galicję i jej problemy narodowościowe, również jej legendy i życie ludu. Wiele faktów autor nie raz przekreślał, wymyślał lub po prostu interpretował w sposób niewłaściwy. Recenzje jego powieści drukowały pisma tak polskie, jak i ukraińskie. Prawie wszystkie one dotyczyły sposobów wyświetlenia przez pisarza stosunków narodowościowych Galicji i opisanie obyczajów ludowych.

Ukraiński pisma podkreślały, że to dzięki Sacher-Masochowi odbiorca francuski i europejski pop raz pierwszy uświadomił sobie, że istnieje w Europie naród zwany Ukraińcami (Rusinami).

Czołowym utworem pisarza była powieść „Wenus w futrze”. Austriacki psychiatra Krafft-Elbing jako pierwszy nazwał perwersję, często opisywaną w jego książkach, masochizmem. Dzięki temu Sacher-Masoch wszedł i do historii literatury, i do historii psychiatrii.

Mało kto jednak wie, że ten pisarz urodził się we Lwowie, był naszym ukraińskim ziomkiem, lubił na swój sposób nasz kraj, odczuwał przez całe życie więź z nim i jego ludem.

І навчання, і відпочинок...



Нещодавно у Чернівецькому національному університеті ім. Ю. Федьковича побували молоді хлопці й дівчата з Академії Поморської з м. Слупськ (Польща). Обмін студентами двох вузів за початково ще 2005-го року в межах угоди монокультурної практики.

Договір передбачає й обмін викладачами, і проведення наукових конференцій. Ініціаторами двостороннього співробітництва стали професори Роман Дрозд – проректор Поморської академії та Юрій Макар з ЧНУ. Ідея ця виникла неспроста. У Слубську живуть багато українців, які потрапили туди в результаті акції «Вісла». Нині там діє велика українська діаспора, до якої належать наші родики різних поколінь.

Нині молоді люди вивчають українську мову не лише від своїх бабусь-дідухів, а й на студіях у вузі.



Вони мають перевагу для виїздів на навчання в Україну, а саме до нас, на Буковину. Їдуть вдосконалювати свою українську і студенти, які досліджують історичні процеси двох братніх народів.

Більшість з тих, хто завітав у Чернівці цього разу, мають українські корені. При Товаристві польської культури ім. А. Міцкевича вони щодня слухали по 4 години лекцій з української мови, історії, культу-

ри та політичного життя України.

У гостей з братньої нам Польщі залишилися гарні враження від Чернівців та буковинців. Студенти зав'язали нові дружні стосунки з молоддю нашого краю,

побували на екскурсіях у Хотині, Кам'янці-Подільському, Коломиї та Ясенях.

Разом з польською групою на відпочинок виїжджала і Хедер Вомеро – американка з Пенсільванії,

яка вчиться по обміну в нашому університеті.

Петро ЖУКОВСЬКИЙ.
На фото: студенти із братньої Польщі під час екскурсій.

Фото автора.

Дискусје о туръстысе...

30 kwietnia wydział historii, politologii oraz stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowicza, Centrum "Wschodnia Szkoła Studiów Polskich imienia Antoniego Kochanowskiego", Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza przyjmowali gości z Polski i Anglii. W Czerniowcach odbył się kolejny etap X Międzynarodowego Polsko-Ukraińsko-Litewsko-Łotewskiego Seminarium Naukowego „Przestrzeń kulturowa i realizowane w niej cele i funkcje turystyki edukacyjno-kulturowej”.

Ukraińska część była podzielona na dwie konferencje: w Czerniowcach i we Lwowie oraz laboratoria naukowe na terenie Bukowiny i Pokucia. Głównym koordynatorem i organizatorem Seminarium wystąpiła Katedra Edukacji i Kultury, Wydziału Nauk Humanistycznych SGGW w Warszawie. Kierownikiem projektu

jest dr Irena Kotowicz-Borowy. Partnerami w Czerniowcach wystąpiła katedra etnologii, antycznej i średniowiecznej historii (kierownik katedry prof. dr hab Sergiusz Piwowarow).

Gość z Anglii Michael Ireland wystąpił z referatem „Struktury pokrewieństwa a zmiana kulturowa”. Dr hab Halina Mielicka zaprezentowała uczestnikom konferencji ciekawy temat „Turysta. Indywidualny, społeczny, i kulturowy wymiar współczesnego wędrowania”, dr Irena Kotowicz-Borowy – „Wpływ dziedzictwa przestrzeni kulturowej na rozwój turystyki na pograniczu”.

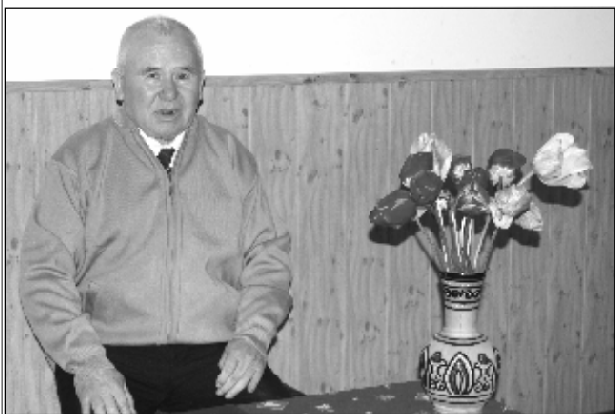
Grupa naukowców z Czerniowiec wystąpiła z referatami, które dotyczyły historii i tradycji Bukowińskiego regionu. Prof. dr hab Sergiusz Piwowarow podzielił się z kolegami swoim doświadczeniem o archiologicznych pamiątkach Bukowiny jako atrakcji turystycznej na szlakach kulturowych. Doc. Władysław Strutyński wystąpił z

referatem „Wielokulturowość regionu bukowińskiego katalizatorem rozwoju turystyki”. Ojciec Dymitrij Bugunow z Białej Krynicy opowiadał o ośrodku Starowierów-Lipowanów.

Goście byli zachwyceni perłą naszego miasta – rezydencją Bukowińskich Mytropolitów. Emocjonalnie i fachowo prowadził wycieczkę w uniwersytecie i mieście doc. Ołeksandr Masan. Spotkanie w Domu Polskim z «Zasłużonym dla Kultury Polskiej» folklorystycznym zespołem TPK im. Adama Mickiewicza „Echo Prutu” zakończyło się gorącymi oklaskami. Żegnając się, goście dziękowali gospodarzom za ciepłe przyjęcie, życzyli sobie na wzajem kontynuacji współpracy, która sprzyjałaby podalszemu rozwojowi stosunków pomiędzy Polską a Ukrainą.

Sergiusz SZWYDIUK.





POZDROWIENIE

I PODZIĘKOWANIE

dla W Sz P Stanisława Tomasza

jednego z fundatorów Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, Zasłużonego dla Kultury Polskiej, założyciela i pierwszego kierownika Zasłużonego dla Kultury Polskiej zespołu folklorystycznego „Echo Prutu” za aktywną działalność, poświęcenie i oddaną pracę na rzecz rozwoju kultury polskiej na terenie Bukowiny z okazji swego pięknego jubileuszu, pierwszych 75 lat życia dla ludzi, pieśni i całej Polonii Bukowińskiej

Zarząd Główny Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza
Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny”.

Kącik dla dzieci

Helena BECHLEROWA

Babuleńka

Idzie babuleńka
siwa, siwiuteńka,
do ziemi się schyla,
przystaje co chwila.
Ciężko babuleńce.
– Jakże radę dam?...
– Babciu, wezmę koszyk
i pomogę wam.
Wicher śniegiem ściska,
droga taka śliska...
Babulka narzeka:
– Dla starego czleka
ciężki, ciężki czas!
– Babciu, dajcie rękę,
poprowadzę was.

Jan BRZECHWA

Żaba

Pewna żaba
Była słaba,
Więc przychodzi do doktora
I powiada, że jest chora.
Doktor włożył okulary,
Bo już był cokolwiek stary,
Potem ją dokładnie zbadał.
No i wreszcie tak powiada:
«Pani za nadto się poci,
Niech pani unika wilgoci,
Niech pani się czasem nie kąpie,
Niech pani nie siada
przy pompie,
Niech pani deszczu unika,
Niech pani nie pływa



w strumykach,
Niech pani wody nie pija,
Niech pani kałuże omija,
Niech pani nie myje się z rana,
Niech pani, pani kochana
Na siebie chucha i dmucha,
Bo pani musi być sucha».
Wraca żaba od doktora,
Myśli sobie: «Jestem chora,
A doktora chora słucha,
Mam być sucha, będę sucha!»
Leczyła się żaba, leczyla,
Suszyła się długo, suszyła,
Aż wyschła tak, że po troszku
Została z niej garstka proszku.
A doktor drapie się w ucho:
«Nie uszło jej to na sucho!»

Марія ФУКС

НЕЧУПАРА

Поросятко край дороги
у калюжі мило ноги,
шийку терло
милом ніжним,
щоби стати білосніжним.
Рушничок м'який дістало,
ратички повитирало,
ще й прохрюкало тихенько:
– Добре бути
чепурненьким.
І, не бачачи стежинки,
пострибало до хатинки.
Так до мами поспішало,
що спітнулось і упало,
у болото покотилось,
встало, пильно
обдивилось:
Милось я, а чи не милось?
Прочитайте вірш, малята,
й не робіть, як поросята.

ЗЛИВА

Кап, кап, кап –
весняна злива
у віконце б'є,
а земля суха й щаслива
спрагло воду п'є.
Горобці, забувши втому,
цвірінчать пісні.
Гнуть конвалію додолу
крапельки ясні.

Kuchnia babuni

Przepisy dawne i nowe

Śledzie w winie

2 paczki filetów śledziowych w oleju lub 6 solonych śledzi; pół szklanki oleju lub oliwy; 200 ml białego wytrawnego wina; sok z połówki cytryny; 1 por; 1 średnia cytryna; 1 cebula; 1 łyżeczka cukru; szczypta mielonego imbiru; szczypta pieprzu; 3 rozgniecione ziarna pieprzu angielskiego.

Śledzie słone moczyć 3-4 godz., zmieniając wodę, po czym sprawić i wyfiletować. Filety z oleju wyjąć, opłukać letnią wodą. Jeśli śledzie są zbyt słone, należy je na godzinę zostawić w wodzie. Śledzi wytrzeć papierowym ręcznikiem. Pokroić na kawałki. Zagotować wino z imbirem, pieprzem i zielem, dodać cukier. Ostudzić, dodać oliwę i sok cytrynowy.

Pora przekroić na pół, pokroić białą część w drobny makaron. Posiekać także cebulę.

W słoiku układać warstwę śledzi, na nich siekaną cebulę i siekane pory, aż do wyczerpania składników. Zalać ostudzoną marynatą z wina. Odstawić na 2-3 dni do lodówki.

Kulebiak z kapustą

Na ciasto: 1 skl. mleka; 50 dag mąki; 3 dag drożdży; 1 dag cukru; 3 żółtka; 6 dag masła.

Na farsz: 1 główka kapusty; 6 dag masła; 1 cebula; po 1 łyżeczce soli, cukru; 2 ugotowane na twardo jaja; oliwa; tarta bułka.

Przeciąć do miski pół szklanki mąki, zalać wrzącym mlekiem, wymieszać 1 łyżką i rozcierać, by pozbyć grudek. Gdy przestygnie, wlać drożdże rozrobione z mlekiem, cukrem i mąką, wymieszać i odstawić do wyrośnięcia na pół godziny. Potem dodać żółtka i resztę soli. Wyrabiać ręcznie kilka minut, wlać roztopione masło, dalej wyrabiać, aż masło zostanie wchłonięte. Przykryte ścierką ciasto odstawić do wyrośnięcia. Gdy rośnie, obgotowaną kapustę wycisnąć, posiekać i przesmażyć z cebulą, dodać soli, cukru i pieprzu do smaku. Jaja ugotowane na twardo pokroić w cienkie plasterki. Wyrośnięte ciasto rozwałkować na cienki placek, posypać plasterkami jajka, nałożyć równą warstwą kapustę, zwinąć ciasto w rulon jak strudel i ułożyć ostrożnie w wąskiej formie do pieczenia wysmarowanej oliwą i wysypanej tartą bułką. Piec pół godziny w temperaturze 180° C.

Pączki polskie

Dzisiaj przepis na pączki wprost z babciniego zeszytu: Składniki na ok. 40 pączków: kg mąki; 3/4 litra mleka; 10 dag drożdży; 1/2 masła roślinnego; 1/2 szklanki cukru; 8 żółtek; cukier waniliowy; szczypta soli; 1 łyżka spirytusu; 2 kostki smalcu, 3/4 litra oliwy i 1 łyżka spirytusu do smażenia

Można mieć ich wiele na raz. Z konfiturą różną, wielowocową,



a nawet z budyniem. W lukrze i w cukrze (pudrze). Można zdobyć je w pięć minut, zaglądając do pobliskiej cukierni. Można zrobić je samemu, poświęcając więcej czasu. Albo odwiedzić Babcię. Babcię pączki w karnawale, w Tłusty Czwartek, babcię pączki w ostatkową sobotę i ostatkowy wtorek. I nigdy dość!

Nigdy za wiele, szczególnie że zgodnie z panującym w mej rodzinie zwyczajem, wyrzekam się słodkości przez 40 dni, od ostatnich właśnie, aż do Wielkanocy.

Przez najbliższe tygodnie będę jednak pisać o słodkościach, wspominać smak tych niedawno jedzonych i dzielić się sprawdzonymi przepisami. A wszystkim, którzy nie mają zamiaru wprowadzać w życie tak drastycznych postanowień życzę powodzenia w pieczeniu i smacznego!

„Do przesianej mąki dodać cukier, żółtka, szczyptę soli, spirytus, drożdże i rozrobić w ciepłym mleku, dodając trochę mąki i cukru (po 1 łyżce). Wyrośnięte wlać do mąki, wyrobić, dodać rozpuszczone masło. Dokładnie wyrobić i pozostawić do wyrośnięcia. Z wyrośniętego ciasta formować pączki. Jeśli mają być z marmoladą - rozwałkować grubo, wykrawać szklanką. Ręcznie wkładać marmoladę, zlepiać. Smażyć na złoto”.

Opracowała

Ludmiła STRUTYŃSKA-STRUK.

Супер Акція!

Отримай шанс на Mitsubishi Colt!

Вкладай та Вигравай!

15%*

Акция действует с 25.12.2008 г. до 25.04.2009 года

Информация: 8-800-500-8-500

www.kredobank.com.ua

КРЕДОВАБАНК

ул. Комарова, 33, тел.: 586-786, 586-787

KONSULAT GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WE LWOWIE

Konsul Generalny, sprawy prawne, opieki konsularnej

Sprawy obywatelskie i repatriacji

Każdy czwartek od godz. 10.00 do 14.00

(po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu)

Sprawy paszportowe

Każdy poniedziałek i piątek od godz. 10.00 do 14.00

ul. Kociubińskiego 11a / 3, 79011 Lwów

sprawy kultury, nauki oraz wypłaty rent

Sprawy paszportowe, obywatelstwa i repatriacji

ul. Kociubińskiego 11a / 1, 79011 Lwów

tel.: (+380 322) 2601000

tel.: (+380 32) 2600855

fax: (+380 32) 2602938

e-mail: konsulat2@mail.lviv.ua

serwis internetowy: www.konsulat.lviv.ua

Sprawy wizowe

ul. Iwana Franki 110, 79011 Lwów

tel. (+380 32) 2970864, 2970862, 2970863, 2970864,

fax (+380 322) 760974

e-mail: konsulat@mail.lviv.ua

serwis internetowy: www.konsulat.lviv.ua

W interwencyjnych przypadkach

(np. zagubienie paszportu przez obywatela polskiego)

należy się zgłaszać:

ul. Kociubińskiego 11a / 1

(w dni robocze od godz. 8.30 do godz. 16.30)

lub do konsula dyżurnego

ul. Iwana Franki 110 (soboty, niedziele, święta)

ul. Smływych, 5 (boczna ul. Sacharowa)

od 28 marca (sprawy związane z Kartą Polaka)



16 kwietnia
2008 r. odeszła
od nas Polka –
obywatelka
Bukowiny,
szlachetna
Pani

Anna RAWSKA,

która jeszcze 15 kwietnia
uczestniczyła we Mszy
Świętej, przyjmowała
Komunię Świętą i złożyła
ofiary na kościół.

Parafianie, członkowie Towarzystwa kultury Polskiej,
znajomi z głębokim smutkiem wyrażają swój żal i składają
serdeczne współczucie dzieciom i wnukom z powodu
przedwczesnego zgonu kochanej matki i babci.



GAZETA POLSKA

Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник:
Чернівецька обласне Товариство
польської культури ім. А.Міцкевича

Wydawca: Redakcja pisma «Bukowina».

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні
організації Товариства польської культури ім.
А.Міцкевича і продається у римо-католицько-
му костелі в Чернівцях та у костелах області.
Ціна договірна.

За тесч reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia
sobie prawo do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają
opinii redakcji.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Katarzyna DROZDEK
Orest KLAJNYK

Anna KYSELYCZUK
Maria MALICKA
Gizela SZENDEROWA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:
58000 Czerniowce, ul.Ukraińska 22 p.22.

Адреса редакції:
58000 м.Чернівці, вул.Українська, 22, к.22.

Tel. : 0372/ 52-52-78, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA (Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Lucja Uszakowa, Sergij Szwydiuk,
Andrzej Goruk, Piotr Żukowski,
Oleg Slusar, Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.